

KAZIMIERZ KOSICKI

ur. 1931; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt Lublin. W kręgu żywiołów - woda, Słomiany Rynek, dzielnica Kalinowszczyzna

Urodziłem się koło Słomianego Rynku

Koło Słomianego Rynku się urodziłem. Towarowa ulica, Okólna jest następna, ale ona tak leci na około, nie Kalinowszczyzną tutaj, na naprzeciw kościoła, tylko wyżej pod tę górkę troszeczkę. Teraz jest nowa górką, przedtem była duża, jeździło się na łyżwach z tej górką, i tam zaraz garbarnia była, a teraz jest tam zabudowane trochę. Ale nasz dom, co się urodziłem, to jeszcze jest, piętrowy taki, jak to kiedyś było, i ogródka kawałek, i to żeśmy sprzedali kilka lat temu. A przez Słomiany Rynek przejeżdżało dużo wozów z końmi, i zawsze mieli te siano takie do jedzenia, żeby jadły. Oni handlowali, przywozili mleko, różne, matka tam kupowała. Co jakiś czas był targ na Słomianym Rynku. Dalej ciągnie się Bystrzyca i jest most, tam teraz też jest targ, tylko po drugiej stronie, dalej troszeczkę, bo ja tam chodzę często. Będę tam leżał na cmentarzu, mamy już pomnik, grobowiec nasz, ponad 85 lat, mamy swój grobowiec rodziny Kosickich.

Konie się trzymało [na targu], ja mówię: "Można potrzymać panie woźnica?" No bo nie wiedziałem jak mówić do niego. Mówi: „A to trzymaj sobie, trzymaj, aby cię nie ugryzł”. A ja nie miałem do czynienia z końmi, bo nie było u nas koni w ogóle w rodzinie. Przywoziłem mleko, śmietanę, chleb nawet razowy - taki duży, okrągły, czarny, ciemny chleb. I matka zawsze kupowała, bo miała blisko, miała kilkanaście po prostu metrów. W pamięci mi utkwiał właśnie ten chleb.

Data i miejsce nagrania	2016-01-26, Lublin
Rozmawiał/a	Joanna Majdanik
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"